

O.S.T.R., Słuch

wniosków korowód
otwórz i pomóż mi
wejść do środka
powrót z nałogów
zrozum mój powód
że znowu w mym prog
mam spokój u podstaw
początek uczty
znów jestem szefem kuchni
wzrost temperatury
esencja mikstury
wrzenie podkręca pragnienie konsumpcji

dzień bez emocji
to tak jakby zabrać dzieciakom internet z komórki
kpina
potrzebna im hydroksyzyna
przez czas co uwięził ich intelekt w próżni
alarm
podkładam bomby jak Hamas
Z Podhala po Hel mój teren destrukcji
Zamach w klubach
Śmiertelne doznania
Powracam jak sen
Pragnienie rozpusty

idź
znów
spójrz
Przypominam, że tu chodzi mi o życie, każdy oddech mój
Ja chcę być tu znów
Pokazywać, że nie zabierze mi tego żaden problem, ból
niemy film
skrót
stój
zapominasz że to grozi
porażeniem, niczym prądem mózg
wiedzy plik
zwój
słów
dopamina
Receptory
Płoną tak jakbym miał spalić słuch

Bez opamiętania spalam słuch /4x

Bracia oddali by krew
Obcy traktują jak AIDS
Matki zatykają uszy dzieciom jakby zarażała treść
W oczach miasta panorama mknie
Barwna jak na fotogramach w tle
Między dwoma biegunami
niczym miłość i nienawiść
zakazany owoc kusi, pragnienie zapiera dech

110 kilo
mówia że mam duże serce
110 kilo mówią
Gruby portfel wyszczupla sylwetkę
Nie wiem
nie wiem , nie jestem tu poto by pieprzyć jakie mam tantiemy z płyt
Dla chudych otyły, czy czarnych niebieskich
Nikt nie wymyślił tabletki na kwit

Myśli
Rój
Mieszanina
Chemia
Pracuję nad ciałem niczym wrażeń głód
ja chcę
żyć, by móc
przekazywać to ze nie powstrzyma nigdy marzeń nawet Bóg
to mój instynkt
bunt
parafina płynie z żyłach
dźwięki tworzą łatwopalny twór
wiedzy plik
zwój słów
dopamina
receptory
płoną tak jakbym miał spalić słuch

Bez opamiętania spalą słuch